

*Sygn. akt V.2 Ka 562/17*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 7 grudnia 2017 r.*

**Sąd Okręgowy w Gliwicach Ośrodek Zamiejscowy w Rybniku**

**Wydział V Karny Sekcja Odwoławcza**

**w składzie:**

**Przewodniczący:** SSO Lucyna Pradelska-Staniczek

**Protokolant:** Justyna Napiórkowska

w obecności Sebastiana Tarasiuka Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jastrzębiu Zdroju

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2017 r.

sprawy:

**R. C. /C./**

**s. H. i M.**

**ur. (...) w J.**

**oskarżonego o przestępstwo z art. 178 a § 1 kk**

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Jastrzębiu Zdroju

z dnia 11 września 2017r. sygn. akt II K 123/17

I.utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II.zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20zł (dwadzieścia złotych) i obciąża go opłatą za II instancję w kwocie 120zł (sto dwadzieścia złotych).

SSO Lucyna Pradelska-Staniczek

Sygn. akt V.2 Ka 562/17

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Jastrzębiu-Zdroju wyrokiem z dnia 15 października 2015 r. uznał oskarżonego R. C. za winnego tego, że w dniu 5 listopada 2016 roku w J., na parkingu przy ulicy (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości zachodzącym przy zawartości 0,80 % alkoholu w organizmie, prowadził w ruchu lądowym samochód osobowy marki A. o nr rej. (...), tj. przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. i za to na podstawie art. 178a § 1 k.k. wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 k.k. Sąd warunkowo zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 2 lata.

Na mocy art. 72 § 1 pkt 5 k.k. Sąd zobowiązał oskarżonego w okresie próby do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu.

Na mocy art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 39 pkt 3 k.k. Sąd orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 3 lat.

Na mocy art. 43a § 2 k.k. w zw. z art. 39 pkt 7 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 5.000,00 złotych.

Na mocy art. 63 § 4 k.k. Sąd zaliczył na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych okres zatrzymania prawa jazdy tj. od 5 listopada 2016 r. do 11 września 2017 r.

Nadto na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania obejmujące wydatki w kwocie 270 złotych oraz opłatę w wysokości 120 złotych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając wyrok w całości i wyrokowi temu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż oskarżony R. C. dopuścił się przestępstwa określonego w art. 178a § 1 k.k., w sposób i w okolicznościach podanych w tezie aktu oskarżenia, przy jednoczesnym przyjęciu, że:

- istnieją jakiegokolwiek dowody materialne bądź osobowe, wskazujące na to, iż oskarżony w dniu 05.11.2016r. prowadził pojazd mechaniczny, będąc pod wpływem alkoholu, zwłaszcza, że przeprowadzone badanie jego wydechu analizatorem, dla ustalenia stanu jego trzeźwości, zostało przeprowadzone później, niż sama jazda samochodem, a znajdująca się w aktach opinia biegłego z zakresu rachunku retrospektywnego (k. 58-59):

po pierwsze, jednoznacznie wskazuje, iż w momencie badań powietrza wydychanego na alkometrze zachodziła faza wzrostu, a nie równowagi, jak pisze Biegła,

po drugie, zawiera określenia hipotetyczne typu „należałoby spożyć jednorazowo”, „zakładając, że stężenie”, „wówczas jednorazowe spożycie alkoholu mogło nastąpić”, „jeżeli alkohol”, co nie nadaje tej opinii 100% pewności w zakresie jej wniosków

- kwestionowana przez obrońcę okoliczność bezprawnego, bez pouczenia o prawie do odmowy udzielenia odpowiedzi na pytania, ujawniona w Protokole z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym, informacja, iż oskarżony w dniu 05.11.2016r. o godz. 3.00, wypił 350 ml ginu, odrzucona przez Sąd I Instancji, znalazła swoje odbicie w opinii Biegłego z zakresu rachunku retrospektywnego i stała się podstawą do sformułowania założeń do jej wniosków (k. 58-59).

Równocześnie obrońca oskarżonego zaskarżonemu wyrokowi zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała istotny wpływ na jego treść, a to:

- art. 2 § 2 k.p.k. poprzez oparcie orzeczenia na okolicznościach nie znajdujących odzwierciedlenia w zebranych materiale dowodowym, w szczególności przyjęcie, iż nie nasuwają wątpliwości, co do swojej wiarygodności dowody z dokumentów, zgromadzonych w aktach postępowania, albowiem zostały wystawione przez osoby uprawnione i nie były kwestionowane przez żadną ze stron, co stoi w sprzeczności z prezentowanym w trakcie całego procesu stanowiskiem procesowym oskarżonego i jego obrońcy.

- art. 4 k.p.k. poprzez niezachowanie zasady obiektywizmu w ocenie materiału dowodowego oraz poprzez uwzględnienie wyłącznie okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego,

- art. 5 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie na niekorzyść oskarżonego nie dających się usunąć wątpliwości,
- art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i oceny zebranego materiału dowodowego w sposób sprzeczny ze wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego oraz zasad logiki i prawidłowego rozumowania, jeżeli badanie stanu trzeźwości oskarżonego zostało przeprowadzone po jego dobrowolnym stawieniu się na miejsce kolizji, czego nie musiał uczynić, gdyby chciał uniknąć odpowiedzialności karnej.

Stawiając powyższe zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o:

- zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu,
- względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania w kierunkach wskazanych w niniejszej apelacji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

apelacja obrońcy oskarżonego okazała się niezasadna. Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd I instancji w sposób prawidłowy i wyczerpujący rozważył wszystkie okoliczności sprawy i dowody ujawnione w toku rozprawy, dokonując następnie na ich podstawie właściwych ustaleń faktycznych. Postępowanie zostało przeprowadzone odpowiednio dokładnie i starannie. Ocena materiału dowodowego, dokonana przez Sąd Rejonowy nie wykazuje błędów logicznych i nie wykracza poza ramy swobodnej oceny dowodów. Nie sposób przyjąć, żeby miała miejsce obraza art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., czy wreszcie art. 5 § 2 k.p.k. Zgodnie z utrwalonym już w tej mierze orzecnictwem przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k. wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.). Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił zebrany w sprawie materiał dowodowy, dokonał rzeczowej analizy dostrzeżonych w nim sprzeczności, a wyniki oceny w sposób wyczerpujący zaprezentował w uzasadnieniu wyroku, czyniąc przedmiotem rozważań wszystkie okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej zarówno przemawiające na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Przedstawiona ocena dowodów uwzględnia zasady prawidłowego rozumowania, wskazania doświadczenia życiowego, pozostaje więc pod ochroną art. 7 k.p.k. Z kolei przepis art. 4 k.p.k. jest przepisem ogólnym i nie nakłada na sąd, w fazie wyrokowania, obowiązku "uwzględniania" jednocześnie dowodów korzystnych i niekorzystnych, byłoby to sprzeczne z istotą ferowania wyroku, która polega właśnie na potrzebie dokonania wyboru między różnymi dowodami dotyczącymi tych samych okoliczności, ale o sprzecznej wymowie - znaczeniu. Sąd orzekający musi zdecydować, czy uznać za wiarygodne "dowody korzystne" czy "dowody niekorzystne". Wyrok w niniejszej sprawie wydany został na podstawie dowodów obciążających, bo takie właśnie Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne. W polu uwagi Sądu w chwili orzekania znajdowały się wszystkie okoliczności. Orzeczenie nie zapadło na podstawie wykluczających się dowodów. Sąd ma prawo oprzeć się na jednych dowodach, a pominąć inne, jeśli ich treść jest rozbieżna. W takiej sytuacji istota rozstrzygnięcia polega na daniu priorytetu niektórym dowodom. Obowiązkiem Sądu jest wówczas wskazanie, dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. Sąd Rejonowy temu zadaniu sprostał. Uzasadnienie wyroku odpowiada wymogom stawianym w art. 424 § 1 k.p.k. i pozwala na kontrolę prawidłowości rozstrzygnięcia. Sąd Rejonowy precyzyjnie oraz dokładnie opisał stan faktyczny przyjęty za podstawę wyroku. Wskazał, jakie fakty uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakiej w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych.

Sąd Rejonowy nie popełnił błędów przy ocenie dowodów, a zatem także ustalenia faktyczne nie są dotknięte błędem. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Dokonane w niniejszej sprawie przez Sąd Rejonowy

na podstawie prawidłowo przeprowadzonej oceny dowodów ustalenia faktyczne odpowiadają prawdzie i nie są obarczone błędem.

Nie można bowiem uznać za błąd w ocenie dowodów (i w konsekwencji za błąd w ustaleniach faktycznych) tego, że Sąd I instancji odrzucił wiarygodność wyjaśnień oskarżonego, uznając jego twierdzenia - iż przywiózł syna na zawody karate na halę sportową, a następnie odprowadził auto na ulicę (...) pod SP nr 19 i wrócił piechotą pod halę, a alkohol w postaci wódki namieszanej w butelkach coca-coli spożył dopiero po odwiezieniu auta - za niewiarygodne.

Wersja zdarzeń prezentowana przez oskarżonego jest sprzeczna z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami świadków, tj. funkcjonariuszy policji A. K., M. L., M. P. oraz kierowcy autokaru T. S.. Zasady logiki i doświadczenia życiowego wskazują w sposób jednoznaczny, że gdyby prezentowana przed sądem wersja zdarzeń była prawdziwa, wówczas oskarżony – co wydaje się być zupełnie naturalne – już przybyłym na miejsce funkcjonariuszom opowiedziałby to samo, czyli, że alkohol spożywał po odprowadzeniu samochodu na ulicę (...), a z miejsca zdarzenia odjechał, bo nie wiedział że doszło do kolizji. Tymczasem z zeznań świadków wynika, iż oskarżony w rozmowie z policjantami odnosił się do siły uderzenia pojazdów, T. S. oświadczył, iż jest właścicielem samochodu, który uderzył w jego pojazd, zaś jeśli chodzi o spożywanie alkoholu, to wskazywał, iż spożywał go w nocy.

Słusznie Sąd Rejonowy wskazał, iż za nielogiczne a wręcz naiwne należy przyjąć tłumaczenia oskarżonego, iż przyznał się funkcjonariuszom Policji, wezwanym na miejsce przez kierowcę autobusu, że spożywał alkohol w nocy bo po pierwsze nie wiedział jak się zachować, a po drugie, myślał, że urządzenie nie wykaze mu alkoholu w wydychanym powietrzu. Tej treści wyjaśnienia oskarżonego są przygotowaną na potrzeby postępowania linią obrony zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo.

Obrońca oskarżonego podniósł w apelacji, że opinia biegłego z zakresu rachunku retrospektywnego wydana w sprawie jednoznacznie wskazuje, iż w momencie badań powietrza wydychanego na alkometrze zachodziła faza wzrostu, a nie równowagi, jak stwierdzono w opinii.

W opinii wskazano na podstawie wyników badania powietrza wydychanego, że średnia zawartość alkoholu w organizmie oskarżonego w dniu 5 listopada 2015 roku wynosiła: o godzinie 11:49 – 11:51 1,45 ‰, o godzinie 12:21 – 12:23 1,50 ‰, natomiast o godzinie 12:53 – 12:58 1,31 ‰. Jak wynika z powyższego, różnica między średnią wartością zawartości alkoholu w organizmie oskarżonego pomiędzy godziną 11:49 – 11:51, a godziną 12:21 – 12:23 to zaledwie 0,05‰. Nie można więc wywnioskować z powyższego, że u oskarżonego zachodziła w tym czasie faza wzrostu stężenia alkoholu. Należy mieć na względzie, że faza równowagi nie oznacza niezmiennego stężenia alkoholu w organizmie - następują tu pewne niewielkie wahania, z jakim mamy do czynienia w niniejszym przypadku. Chybiony jest zatem zarzut obrońcy oskarżonego, że biegła błędnie przyjęła, że w momencie badań na alkometrze zachodziła u oskarżonego faza równowagi.

Obrońca oskarżonego podniósł również, że opinia biegłej w sprawie zawiera określenia hipotetyczne typu „należałoby spożyć jednorazowo”, „zakładając, że stężenie”, „wówczas jednorazowe spożycie alkoholu mogło nastąpić”, „jeżeli alkohol”, co nie nadaje tej opinii 100% pewności w zakresie jej wniosków. Pogląd taki jest mylny. Konkluzja opinii jest jednoznaczna i w sposób stanowczy stwierdza, że oskarżony w chwili zdarzenia musiał być w stanie nietrzeźwości, a stężenie alkoholu wynosiło 0,8 ‰.

Opinia biegłej polegała na wykonaniu rachunku retrospektywnego na zawartość alkoholu etylowego w wydychanym powietrzu. Istotą takiego rachunku jest określenie poziomu alkoholu w organizmie osoby w momencie zdarzenia, na podstawie badania zawartości alkoholu wykonanego już po upływie jakiegoś czasu od tego zdarzenia. W związku z tym, użycie we wnioskach rachunku retrospektywnego określeń typu „zakładając”, „należałoby”, „jeżeli” jest logiczne i poprawne językowo. Użycie tego typu określeń, nie wpływa jednak na końcowy wniosek opinii, który, jak już wcześniej wspomniano jest stanowczy i jednoznaczny.

Jak to już wyżej wskazano, w niniejszej sprawie istotnym jest, iż przeprowadzone zostały badania dotyczące zawartości alkoholu w wydychanym powietrzu u oskarżonego. Słusznie biegła wskazała, iż w przedziale czasowym 11.49-12.23 u oskarżonego występowało maksymalne stężenie alkoholu w organizmie, po czym nastąpiła faza eliminacja, o czym świadczy fakt, iż średnia wartość stężenia o godzinie 12.53 – 12.58 wyniosła 1,31 ‰.

Wskazane już wyżej wyniki badań, to podstawowy dowód na to, że u oskarżonego nastąpiła już faza eliminacji alkoholu z organizmu. Na podstawie wyników tych badań, w powiązaniu z dodatkowymi danymi, jakimi dysponowała biegła, tj. wagą i wzrostem oskarżonego, możliwym było dokonanie obliczeń retrospektywnych określających zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu w czasie zdarzenia.

Biorąc powyższe pod uwagę, brak jest jakichkolwiek podstaw do kwestionowania prawidłowości i rzetelności opinii biegłej, bowiem opinia ta jest jasna i rzetelna, w odpowiedni sposób uzasadniona i nie zawiera sprzeczności.

Obrońca oskarżonego zarzucił w apelacji, że kwestionowana przez obrońcę okoliczność bezprawnego, bez pouczenia o prawie do odmowy udzielenia odpowiedzi na pytania, ujawniona w Protokole z przebiegu badania stanu trzeźwości urządzeniem elektronicznym, informacja, iż oskarżony w dniu 05.11.2016r. o godz. 3.00, wypił 350 ml ginu, odrzucona przez Sąd I Instancji, znalazła swoje odbicie w opinii biegłego z zakresu rachunku retrospektywnego i stała się podstawą do sformułowania założeń do jej wniosków. Co prawda w opinii przytoczono ujawnione w protokole stanu trzeźwości wspomniane oświadczenie oskarżonego, jednakże wnioski z opinii nie odnoszą się do tego oświadczenia, a opierają się jedynie o wyniki badania stanu trzeźwości, które zresztą nie były kwestionowane przez oskarżonego ani jego obrońcę. Wobec powyższego należy uznać, iż zarzut obrońcy jest chybiony.

Obrońca oskarżonego zarzucił w apelacji, że Sąd I instancji naruszył art. 7 k.p.k. poprzez naruszenie zasad w swobodnej ocenie dowodów, jeżeli badanie stanu trzeźwości oskarżonego zostało przeprowadzone po jego dobrowolnym stawieniu się na miejsce kolizji, czego nie musiał uczynić, gdyby chciał uniknąć odpowiedzialności karnej.

Odnosząc się do tego zarzutu stwierdzić należy, iż to, że oskarżony stawił się na miejscu kolizji dobrowolnie w żaden sposób nie przesądza o tym, iż alkohol spożywał już po zdarzeniu. To, że oskarżony powrócił na miejsce zdarzenia wynika z faktu, iż był świadomy, że jest sprawcą kolizji, a powracając – jak zeznał świadek T. S. „chciał się dogadać”. R. C. wracając nie miał świadomości, że kierowca autobusu zdążył już wezwać policję.

Odnosząc się do wymierzonej kary – zważywszy na kwestionowanie w apelacji winy oskarżonego i brzmienia art. 447 § 1 k.p.k. – należy przyjąć, iż zarówno kara i środki karne wymierzone zostały po rozważeniu przez Sąd I instancji szeregu okoliczności mających wpływ na ich rodzaj i wymiar i nie można ich uznać za rażąco niewspółmiernie surowe, dlatego i w tej części brak jest podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku.

Z naprowadzonych względów, utrzymano w mocy zaskarżony wyrok, obciążając oskarżonego opłatą sądową oraz wydatkami za postępowanie odwoławcze w stosownych wysokościach.

SSO Lucyna Pradelska-Staniczek